

Jan Białobok

Heroiczność cnót w aspekcie prawa kanonicznego

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 19/3-4, 327-336

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

HEROICZNOŚĆ CNÓT W ASPEKTCIE PRAWA KANONICZNEGO

Treść: Wstęp, I. Elementy tworzące treść pojęcia heroiczności cnót, 1. Pojęcie heroiczności w aspekcie historycznym, 2. Współczesne pojęcie heroiczności, II. Prace postulatora nad przygotowaniem procesu kognicyjnego w zakresie badania heroiczności cnót.

Wstęp

W cnotach heroicznych wyraża się świętość kanoniczna, która jest przedmiotem dochodzenia w procesach beatyfikacyjnych. Cały rozdział V konstytucji soborowej o Kościele mówi o powszechnym powołaniu do świętości. Dążenie do świętości jest obowiązkiem wynikającym z samego powołania i godności dzieci Bożych, bez względu na to kim są i jakie zajmują stanowisko na tym świecie.¹ Pomijamy teologiczny czy pedagogiczny aspekt tego zagadnienia. Interesuje nas świętość życia i stanowiące o niej cnoty w aspekcie prawa kanonicznego. W prawie kanonicznym zajmujemy się świętością życia konkretnego kandydata na ołtarze, udowadniamy jego świętość praktykowanymi przez niego cnotami w związku ze wszczęciem procesu beatyfikacyjnego i kanonizacyjnego.

Przez świętość kanoniczną rozumie się stwierdzenie przez kompetentne organy najwyższego Urzędu Nauczycielskiego w Kościele istnienia warunków wymaganych, ażeby Głowa Kościoła katolickiego mogła urzędowo ogłosić, że dany wyznawca wiary Chrystusowej: 1) cieszy się wiekiuią chwałą w niebie, 2) za jego pośrednictwem można prosić o łaski, 3) można oddawać mu cześć publiczną. Osiągnięcie świętości kanonicznej jest osobnym darem Trójcy Przenajświętszej udzielonym tym, których nazywa się „świętymi kanonizowanymi”. Świętość kanoniczna prawnie uzasadniona i ogłoszona oficjalnie musi wprawdzie istnieć w przekonaniu ludu Bożego i przez lud Boży winna być uzewnętrzniona jako spontaniczna cześć osoby zmarłej w opinii świętości i uważanej po śmierci za świętą. Dla potwierdzenia świętości osób zmarłych w opinii świętości potrzebne są zewnętrzne przejawy działania Boga przez nich, jako wybranych członków Ludu Bożego. Oto jurydyczny aspekt świętości.

Prawo domaga się pełni dowodów heroicznego spełnienia poszczególnych cnót teologicznych, kardynalnych i pochodnych.²

Motu proprio papieża Pawła VI *Sanctitas clarior* z dnia 19. III. 1969 r. wprowadza zasadniczą zmianę w prawie beatyfikacyjnym — znosi dwoistość procesu, pozostawiając jeden proces tzw. kognicyjny diecezjalno-apostolski. Zdaniem O. prof. Joachima Bara zmiana ta

¹ P a d a c z W. ks., *Świętość kanoniczna w świetle Konstytucji o Kościele*, Homo Dei 128 (1967) 113.

² P a d a c z W. ks., *Świętość kanoniczna*, s. 113—115.

przyczyni się do przyspieszenia toku spraw beatyfikacyjnych nawet o kilkanaście lat, a równocześnie wpłynie na gruntowne przesłuchanie świadków wnet po śmierci Sług Bożych i zebranie obszerniejszej i dokładniejszej dokumentacji. Jest to bardzo ważne, gdyż łatwiej będzie można udowodnić heroiczną cnotę.³ Ordynariusz miejsca śmierci S.B. zanim zwróci się do Kongregacji do spraw Świętych o uzyskanie „nihil obstat” wymagane przez *Sanctitas clarior* do wszczęcia procesu kognicyjnego, musi wpieryw upewnić się, czy istnieją kanoniczne racje do rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego konkretnej osoby zmarłej w opinii świętości. Zbadanie tychże racji kanonicznych zleca postulatorowi. Pomyślny przebieg i wynik procesu beatyfikacyjnego w wielkiej mierze zależy od tego, jak postulator wywiąże się z powierzonego mu w tym względzie trudnego zadania. Oczekuje się norm szczegółowych w sprawie procesu kognicyjnego na terenie diecezji, dotyczących jego przygotowania i przebiegu, ale dopóki one się nie ukazą, trzeba stosować dotychczasowe przepisy kodeksu prawa kanonicznego ze zmianami wprowadzonymi przez motu proprio „*Sanctitas clarior*”, oraz praktykę Kongregacji d/s Świętych.⁴

W praktyce procesów beatyfikacyjnych heroiczną cnotę uważano za wsze za kluczowy, podstawowy i wyjściowy dowód świętości kanonicznej. Ks. W. Padacz zwraca uwagę na długowieczną aktualność przepisu zawartego w kan. 2116 K.P.K., który zestawia na równej płaszczyźnie dowodowej heroiczną cnotę, męczeństwo i cuda.⁵

W najnowszej praktyce Kongregacji d/s Świętych zauważa się wyraźną tendencję wyeksponowania heroiczności cnoty jako pierwszorzędnej i głównego, a może nawet wystarczającego dowodu świętości kanonicznej w procesie beatyfikacyjnym i kanonizacyjnym.⁶

I. Elementy tworzące treść pojęcia heroiczności cnoty

Przedmiotem naszych dociekań nie jest sama cnota rozważana w swej istocie czy genezie, ale ta właściwość cnoty, która w nomenklaturze teologiczno-kanonistycznej określana jest od dawna ustalonym terminem „heroicitas”. Heroiczność jest wspólna dla wielu cnot, niezależnie od ich rodzaju. Przedmiotem naszego szczególnego zainteresowania jest nie samo usposobienie, ale siła sprawności stałego usposobienia udoskonalającego władze duszy. Można tu posłużyć się określeniem

³ Bar J., *Przygotowanie do rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego*, Prawo Kanoniczne 17 (1974) nr 1—2, s. 225.

⁴ Bar J., *Przygotowanie do rozpoczęcia procesu*, s. 225.

⁵ Padacz W. ks., *Współczesne pojęcie heroiczności cnoty*, Homo Dei 94 (1959) 513.

⁶ Bar J., (rec.) Casieri Antonio, *Ill miracolo nelle causa di beatificazione*, Prawo Kanoniczne 15 (1972) nr 3—4, s. 260.

„siła”, ponieważ podmiotem cnoty jest wola — mówiąc tedy o słabości czy sile woli, można mówić o słabości względnie sile cnoty. Pewien stopień siły cnoty określaną jest terminem „heroicitas”, od niepamiętnych czasów.

1. Pojęcie heroicznego w aspekcie historycznym

Heroizm to pojęcie bardzo stare sięgające zamierzchłej historii daleko poza granice historii prawa kościelnego. W zamierzchłej starożytności Homer sławił swojego herosa — bohatera Odysei, a Wergiliusz Marro Eneasza za ich czyny heroiczne — za bohaterstwo męstwa, szlachetności i siły w walce z żywiołami — za mężne pokonywanie przeciwności życiowych w realizowaniu szlachetnych zamierzeń. Księgi Pisma Św. St. Testamentu opiewają heroiczną cnotę i czynów wielkich bohaterów i świętych narodu wybranego. W dialogach Platona znajdujemy luźne cytaty i przykłady z życia Sokratesa związane z tym zagadnieniem np. Sokrates (469—399) uderzony w twarz przez pijanego człowieka, miał powiedzieć, że trzeba nadstawić drugi policzek, a nie mścić się za krzywdę wyrządzoną. Taką odpowiedź dał swoim uczniom żądającym, aby znieważony nauczyciel dochodził sprawiedliwości.⁷

Pojęcie heroicznego cnoty zaczęło kształtować się już w zamierzchłej starożytności. Teorią heroicznego cnoty zajmuje się Arystoteles (384—322), który w swej Etyce twierdzi, że cnota heroiczna przewyższa z wyjątkiem cnotę, wynosi człowieka ponad poziom innych ludzi i czyni człowieka boskim, czyli podobnym do Boga, wynosząc go ponad świat zmysłowy.⁸ Przez heroiczną rozumiano od najdawniejszych czasów nadrzędność, ogólny przymiot cnoty, który wynosi daną cnotę ponad poziom ogólny, a bohatera posiadającego cnotę heroiczną ponad przeciętność ludzką, co równocześnie daje podstawy do czci, kultu okazywanego bohaterowi przez ludzką społeczność. Nadrzędność cnoty heroicznego ilustrowano nadrzędnością rzeczywistości duchowej nad rzeczywistością zmysłowo-materialną.

Teologiczne pojęcie heroicznego cnoty zaczyna kiełkować na gruncie katolickiej nauki o doskonałości chrześcijańskiej. Już Ojcowie Kościoła i pisarze starożytności chrześcijańskiej zwracają uwagę, że do pełnego pojęcia heroicznego cnoty konieczny jest czynnik nadprzyrodzony, a mianowicie wiara w Chrystusa.

W związku z tym założeniem pisarze kościelni wczesnego średniowiecza poddają w wątpliwość heroiczną cnotę naturalnej i konsekwentnie heroiczną cnotę u pogan. Św. Ambroży (+ 397 r.) w komentarzu do Psalmów tak pisze na ten temat: „Cnoty bez wiary są liśćmi, zdają się zielenić, ale nie są użyteczne, miota nimi wichry, bo nie ma-

⁷ Tylka J. ks., *O cnotach heroiczych*, Tarnów 1900, s. 10.

⁸ Tylka, tamże s. 8.

ją fundamentów. Wielu pogan ma miłosierdzie, ma trzeźwość, ale owoców nie mają, bo nie mają wiary”.⁹ Św. Bazyli (+ 376 r.) w swoich mowach (*Sermones ad adolescentes*) przyznaje, że i poganie byli zdolni do sporadycznych, nadzwyczajnych aktów cnoty, ale poddaje w wątpliwość stałość ich cnót, stawia bowiem pytanie, czy poganie byli zdolni ustawicznie pełnić akty cnoty i dlatego poddaje w wątpliwość heroiczną cnotę u pogan.¹⁰ Św. Grzegorz W. (+ 604 r.) człowieka świętobliwego nazywa „wybrany”, kimś, kto przy pomocy łaski, która została mu dana wznosił się ponad poziom przeciętności, stawia wybranym następujące wymogi: „wybrany obawia się, aby nie przemijały na próżno bez pracy momenty życia, cieszy się przeciwnościami, cierpieniem odnawia się, boleścią orzeźwia się” (1, 8, in *Jon c. 7*).¹¹

Wyłuskiwanie luźnych wypowiedzi z pism Ojców i pisarzy kościelnych wczesnego średniowiecza, które w pewnej mierze ilustrują proces kształtowania się teologicznego pojęcia heroicznego cnót w tamtym okresie, wymaga osobnego, gruntownego studium. Trudno wtedy doszukiwać się kanonicznego aspektu tego zagadnienia. W ciągu pierwszych dziesięciu wieków nie było bowiem wyraźnych przepisów normujących postępowanie w sprawach beatyfikacji i kanonizacji. Na terenie rozległych wówczas diecezji, pozwolenie na kult publiczny osób zmarłych w opinii świętości wydawali biskupi. Dopiero papież Aleksander III zastrzega Stolicy Ap. przeprowadzanie beatyfikacji, dekretalem *Audivimus* z 1170 r. Z czasem sposób postępowania w sprawach beatyfikacji i kanonizacji zaczęli określać osobnymi przepisami papieże: Bł. Urban II (1088—1099), Innocenty III (1198—1216), Honoriusz III (1216—1227). A długi jeszcze okres czasu upłynął do postanowień pap. Sykstusa V (1588 r.) i konstytucji Urbana VIII „*Coelestis Hieruzalem*” z 1634 r.¹²

Teologiczne pojęcie heroicznego cnót ustala św. Tomasz z Ak. Cytuję dosłownie wypowiedź św. Tomasza: „Część rozumna człowieka udoskonala się niekiedy ponad zwykłą miarę doskonałości ludzkiej, jakoby na podobieństwo istot duchownych, a to nazywa się cnotą Boską, która jest ponad zwykłą cnotą ludzką” (ad 1, 7, *Aristotel. lect. i litt. c.*). We filozoficznej koncepcji heroicznego cnót św. Tomasz idzie wyraźnie za Arystotelesem i pod sugestią arystotelesowskich wywodów na ten temat, cnotę heroiczną nazywa cnotą Boską. Przez heroiczną rozumie św. Tomasz poziom etyczny przerastający zwykłą miarę doskonałości moralnej. Sponuje doskonałość według ogólnej normy i żąda czegoś więcej ponad normę ogólną. Wyższości tej nie określa jednak żadnymi konkretnymi przymiotami, kwalifikacjami. Dla zilustrowania tej wyższości posługuje się ogólną analogią

⁹ Tylka, tamże s. 9.

¹⁰ Tylka, tamże s. 10.

¹¹ Tylka, tamże s. 21.

¹² Bączkiewicz Fr. ks., *Prawo kanoniczne*, Opole 1958, t. 3 s. 304.

wyższości ducha nad materią. Zdaniem św. Tomasza heroicznosc jest udoskonaleniem odnośnej cnoty, które to udoskonalenie nie powoduje różnicy gatunkowej pomiędzy heroiczną a zwykłą cnotą.¹³

Bez miłości, zdaniem św. Tomasza, nie może istnieć żadna prawdziwa czyli doskonała cnota — miłość jest formą wszystkich cnot (2. 2. q. 23. a. 7). Tam gdzie jest cnota heroiczna, są i dary Ducha św., które usprawniają człowieka do posłuszeństwa Duchowi św. „I odpocznie na nim Duch Pański, duch mądrości i rozumu, duch rady i mocy, duch umiejętności i bogobojności i napełni go duch bojaźni Pańskiej” (Iz 11, 2, 3). Dary te sprawiają, że człowiek daje chętnie posłuch Duchowi św. a tam, gdzie ten posłuch jest ponad zwykłą miarę, musi być i źródło działania wyższe, szlachetniejsze i skuteczniejsze. Cnotę heroiczną — zdaniem św. Tomasza — może posiadać nie tylko człowiek najściślej z Bogiem połączony, ale również człowiek, który dąży do tego połączenia. Św. Tomasz przyjmuje zatem stopnie heroicznosci — cnoty heroiczne u Chrystusa Pana, Matki Najśw., Świętych.¹⁴ Tomistyczną koncepcję heroicznosci przyjmują powszechnie inni teologowie, nawet Suarez, powtarzając za Doktorem Anielskim, że „Cnota heroiczna nie różni się istotnie od cnoty zwykłej, gdyż obie mają tę samą materię i tę samą pobudkę, a zatem widoczną jest rzeczą, że doskonałość, którą pociąga za sobą cnota heroiczna jest czymś dodatkowym” (in 3 part. d. Thom. t. 1, q. 7, a. 2).

Zdaniem św. Tomasza cnota heroiczna: 1. przewyższa zwykłą cnotę dodatkowym udoskonaleniem, nie powodując różnicy gatunkowej, 2. wynosi człowieka ponad poziom innych ludzi i czyni go bardziej podobnym do Boga, 3. stwarza podstawy kultu.

Teologiczna koncepcja heroicznosci cnot, by mogła spełnić swoje zadanie w procesach beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych, wymaga bardziej szczegółowego sprecyzowania autorytatywnymi określeniami kompetentnych czynników w Kościele, zewnętrznych konkretnych przejawów i przymiotów cnoty heroicznosci oraz okolicznosci, w jakich działa osoba posiadająca cnoty w stopniu heroicznym. Tego rodzaju określenia kształtują kanonistyczną koncepcję heroicznosci cnot, bardzo pomocną w pracach trybunałów procesowych dla spraw beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych. Dopiero w oparciu o kanonistyczną koncepcję heroicznosci można ustawić na właściwych zasadach całe dochodzenie i związane z nim prace badawcze, których celem jest dokładne zbadanie heroicznosci cnot kandydata na ołtarze.

Epokowym wydarzeniem w długowiecznym procesie kształtowania się kanonistycznej koncepcji heroicznosci cnot jest autorytatywne określenie pap. Benedykta XIV zawarte w jego klasycznym dziele pt. *De Servorum Dei Beatificatione et Beatorum canonizatione*, wy-

¹³ Tylka, dz. cyt., s. 12.

¹⁴ Tylka, dz. cyt., s. 12.

danym w Rzymie w 1747 r. Pap. Benedykt XIV pisze: „Cnota chrześcijańska, żeby była heroiczna, powinna sprawiać, by posiadający ją działał: ochotnie, łatwo i radośnie, ponad ogólny sposób działania (*supra humanum modum*), dla celu nadprzyrodzonego, bez ludzkiego rozumowania, z wyrzeczeniem się i z podporządkowaniem uczuć” (Benedykt: XIV. dz. cyt. III, 22, 1). Z teologicznej koncepcji heroiczności przyjmuje pap. Benedykt XIV jeden ogólny przymiot działania cnoty, a mianowicie: *supra humanum modum* (ponad ogólny sposób działania), uzupełniając niniejszą koncepcję dokładnym określeniem szczegółowych, konkretnych **przejawów zewnętrznych działania**. Posiadający cnotę heroiczną wykonuje dobre uczynki ochoczo, bez ociągania się, bez cienia lenistwa duchowego — kanoniści i moraliści tego okresu przymiot „ochotnie” tłumaczą również słowem „prędko”. Posiadający cnotę heroiczną spełnia dobre uczynki łatwo, pomimo trudności — okazując w ten sposób siłę wewnętrzną — siłę woli, spełnia je z weselem — radośnie; w swoim postępowaniu i spełnianiu dobrych uczynków zawsze kieruje się dobrą intencją i pobudkami nadprzyrodzonymi, całkowicie wyzwolony z ludzkiego wyrachowania. Z całej działalności posiadającego cnoty w stopniu heroicznym promieniuje wyrzeczenie siebie i podporządkowanie swojej woli i uczuć woli Bożej. Pap. Benedykt przyjmuje za św. Tomaszem stopniowanie heroiczności, twierdząc, że cnoty heroiczne mogą posiadać nie tylko osoby najściślej zjednoczone z Bogiem, ale również takie, które dążą do tego zjednoczenia. Papież stawia ponadto zasadę, że cnota heroiczna może mieć akty nie tylko płynące z rad ewangelicznych, ale i nakazane przykazaniami. Benedykt XIV określa również zewnętrzne przejawy heroiczności poszczególnych cnót teologicznych i kardynalnych. Niemożliwością jest w tej chwili cytować określone przez Papieża zewnętrzne przejawy heroiczności wszystkich cnót — jest to materiał dla osobnego studium.

2. Współczesne pojęcie heroiczności cnót

Czy można coś konkretnego i nowego powiedzieć na temat współczesnej koncepcji heroiczności cnót bez powtarzania określeń Benedykta XIV rozpracowanych fachowo, wyczerpująco i dokładnie, mając na uwadze, że doskonała koncepcja pap. Benedykta nadal nie traci swojej aktualności? Co więcej — czy jest sens mówić o współczesnym pojęciu heroiczności, skoro człowiek zawsze jest taki sam — wczoraj i dziś — nie zmienia się ani w swojej naturze, ani w swoim odwiecznym powołaniu — posiada to samo ciało i tą samą duszę — te same władze duszy i ciała — te same instynkty, popełnia te same grzechy i zdobywa te same cnoty. Jest ta sama droga do świętości — Chrystus ten sam wczoraj i dziś, który o sobie powiedział, że jest Drogą, Prawdą i Życiem. Nie zmieniło się wezwanie do świętości: „Doskonałymi

bydźcie, jako i Ojciec...” Zmieniły się tylko warunki życia — one ciągle się zmieniają, ponieważ twórczość ludzka wytwarza coraz to nowe sytuacje kulturowe i cywilizacyjne — coraz to nowe udogodnienia i coraz to nowe trudności. Współczesność stwarza nowe problemy wcale nie obojętne dla wiary i moralności chrześcijańskiej, które człowiek współczesny dążący do doskonałości i świętości musi rozwiązywać i przewycięzać.

Praktyka procesowa w sprawach beatyfikacji i kanonizacji nowymi określeniami uzupełnia koncepcję heroicznego cnót wypracowaną przez pap. Benedykta XIV.

Klasycznym źródłem tych nowych uzupełniających określeń są dekrety heroicznego cnót wydane z okazji beatyfikacji ogłoszonych w ostatnich dziesięciokrotnych latach, co może być przedmiotem osobnego studium.

Np. przy badaniu heroicznego cnót w procesie beatyfikacyjnym S. B. Antoniego Gianelli, Kongregacja Obrzędów, opierając się ściśle na koncepcji heroicznego Benedykta XIV uznała, że dowody heroicznego są niewystarczające i sprawę odłożono. Dopiero pap. Benedykt XV (1914—1921) polecił wznowić postępowanie w sprawie beatyfikacji i kanonizacji Gianelli i zwrócić większą uwagę na okoliczności i warunki w jakich działał i pracował S. B. oraz na osobistą jego inicjatywę i wolę, jaką okazywał w najdokładniejszym wypełnianiu obowiązków swego stanu. Dekret o heroicznego cnót w/w S. B. podkreśla znaczenie woli ludzkiej w dążeniu do świętości w każdej chwili i w każdej sytuacji. Dalej tenże dekret wyjaśnia, że świętość, jako wykwit bohaterskiego praktykowania cnót ujawnia się w dokładnym spełnianiu obowiązków swego stanu. (AAS, 29, 1920, 173). Podobnie dekret o heroicznego cnót Jana Neumana, przedstawiając poszczególne etapy życia S. B., omawia poszczególne jego cnoty, których heroicznego przejawia się w sposobie wypełniania codziennych, ciężkich na nim obowiązków (AAS, 24, 1922, 280). W sześć lat później pap. Pius XI przemawiając przy ogłoszeniu dekretu o heroicznego cnót bł. Benilda podkreślał tę prawdę, że świętość jest dostępna dla wszystkich, ponieważ „polega na wiernym, ciągłym i stałym wykonywaniu obowiązków i urzędów swego stanu”.¹⁵

Nie trudno zauważyć, że kanonistyczna koncepcja heroicznego cnót wypracowana przez pap. Benedykta XIV została uzupełniona w ostatnich dziesięciokrotnych latach właściwie dwoma wymogami dotyczącymi zewnętrznych przejawów heroicznego, a mianowicie: obecnie przy badaniu heroicznego cnót wymaga się: 1. **stałości** — w znaczeniu ciągłego bez przerwy praktykowania danej cnoty; 2. **dokładności i wierności** w codziennym wypełnianiu obowiązków swego stanu.

Ks. Władysław Padacz w licznych publikacjach wielokrotnie omawia

¹⁵ Padacz W. ks., *Współczesne pojęcie heroicznego*, s. 514.

problem współczesnej koncepcji heroiczności cnót, dokładniej w artykule pt.: „Współczesne pojęcie heroiczności cnót”. W oparciu o te wypowiedzi usiłuję zarysować kanonistyczną koncepcję heroiczności cnót w następujących twierdzeniach:

1. Świętość kanoniczna według nauki katolickiej polega na stałym praktykowaniu wszystkich cnót w stopniu heroicznym. W pierwszym rzędzie chodzi tu o cnoty teologiczne, bez których nie ma doskonałości chrześcijańskiej. Kandydat na ołtarze, oprócz wiary, nadziei i miłości, musi również posiadać w stopniu heroicznym cztery cnoty kardynalne i wszystkie od nich pochodne.

2. Cnoty mają opierać się na stałej podstawie, jaką jest miłość Boga nade wszystko. Heroiczna cnota miłości Boga powinna stanowić punkt wyjścia oraz zasadniczy, podstawowy element wszelkich poczynań kandydata na ołtarze. U S. B. ma być widoczne stałe i usilne dążenie pomimo piętujących się przeszkód i trudności, do pomnażania w sobie łaski uświęcającej, która jest dominantą w życiu każdego człowieka dążącego do doskonałości, tym bardziej w życiu świętobliwego bojownika o wyraźnie zamierzoną świętość.

3. Heroizm cnót przejawia się: a) w stałym, łatwym, ochotnym i radosnym praktykowaniu cnót w sposób naturalny bez ekscentryczności — praktykowanie cnoty wynika z samej natury usposobienia S. B., bez jakiegokolwiek wyrachowania — „bez ludzkiego rozumowania”, jak to już określił Benedykt XIV. S. B. nawet nie wyobraża sobie, że można postąpić inaczej i nie rozumie, dlaczego ludzie podziwiają to postępowanie; b) w mężnym i odważnym pokonywaniu trudności, jakie napotyka na drodze do urzeczywistnienia swych szlachetnych ideałów. Nie omija trudności, ale one wyzwalają w S. B. coraz to większe siły i wzmagają zdolność do ofiary. Im więcej pokonanych trudności w życiu S. B., tym łatwiej udowodnić heroiczność; c) w wiernym i dokładnym wypełnianiu codziennych, zwykłych obowiązków swego stanu, łącznie i w zgodzie z tymi, które wypływają z faktu wszczęcia w Mistyczne Ciało Chrystusa — a wszystko z miłości ku Bogu i ludziom, w życiu wymagającym ofiar, przy stałym wysiłku woli wspieranej łaską.

Przeprowadzenie rozróżnienia pomiędzy wzorowym wypełnianiem obowiązków swego stanu a heroizmem w ich wykonywaniu, jest jednym z najtrudniejszych problemów, jakie stoją przed postulatorem i całym Trybunałem beatyfikacyjnym.

Nie wystarczy być wzorowym chrześcijaninem, ale kandydat na ołtarze winien okazywać heroizm w wysiłku i ofierze, w takich czynach, przez które wola dąży do osiągnięcia najlepszych rezultatów w zakresie życia wewnętrznego u siebie i u bliźnich.

II. Prace postulatora nad przygotowaniem procesu kognicyjnego w zakresie badania heroiczności cnót

Pierwszy etap prac przygotowawczych wypełnia gruntowne studium życia i osobowości samego kandydata na ołtarze. Studium to należy prowadzić z zastosowaniem metody historycznej. Polecić je można osobie przygotowanej naukowo i mającej zrozumienie dla życia nadprzyrodzonego.¹⁶ Przedmiotem tego studium ma być nie tylko zewnętrzna działalność człowieka wyjątkowego, zasłużonego, ale przede wszystkim kandydata na ołtarze. Studium to musi spełnić wymogi kan. 2038 K.P.K., a więc dać stwierdzenie rozgłosu świętości oraz heroiczności cnót i cudów. Pierwsza praca postulatora bardzo mozolna i trwająca nawet i kilka lat, polega na najdokładniejszym zebraniu wiadomości o życiu S. B. od świadków naczynek w pierwszym rzędzie. Zebranie wiadomości winno być wyczerpujące. Wiadomości o życiu i działalności S. B. zdobywamy z przesłuchań świadków oraz z różnego rodzaju dokumentów, które należy wyszukiwać, gromadzić i zaraz porządkować według pewnej metody, aby móc z nich łatwo korzystać. Dużą wagę przywiązujemy do przesłuchań świadków; przesłuchania muszą być dobrze przygotowane przez postulatora. Najpierw trzeba dobrze przygotować pytania, gdyż od pytań w ogromnej mierze zależy wartość zebranego tą drogą materiału. W przygotowywaniu pytań należy mieć na uwadze dwa najważniejsze wymogi: a) postulowane przez metodę historyczną — wyczerpująco zebrać konkretne fakty historyczne, które można udowodnić oraz daty; b) postulowane kan. 2038 K.P.K. — i tu wielkie zastoscwanie ma koncepcja heroicznych cnót. Trzeba dobrego rozeznania i wnikliwości szczególnie wtedy, gdy świadkowie zasugerowani opinią świętości S. B. wypowiadają na jego cześć ogólnikowe pochwały, a nie potrafią przytoczyć konkretnych faktów z jego życia świadczących o heroiczności cnót. Odpowiednimi pytaniami należy te fakty wydobyć, albo upewnić się, że wcale ich nie ma. Szeroko i dokładnie pytać o okoliczności. Zebrany materiał z przesłuchań świadków oraz zgromadzonych dokumentów posłuży do opracowania biografii S. B. Według wymogów najnowszej procedury biografii S. B. dołącza się do prośby o „nihil obstat”. Dobra biografia ukaze osobowość S. B., ustali chronologię życia, wyświetli tło działalności S. B. Na podstawie biografii urabia się sąd, czy sprawa nadaje się do wszczęcia procesu kognicyjnego, czy też kończy się na biografii człowieka zasłużonego, działacza charytatywnego, bohatera narodowego itp.

Jeżeli sprawa kwalifikuje się do wszczęcia procesu kognicyjnego wówczas na podstawie biografii i zebranego materiału historycznego postulator przystępuje do ułożenia „Artykułów procesowych”. Artykuły powinny, jak dotychczas, oprócz działalności S. B. uwypuklić również cnoty S. B. Nie powinny jednak być redagowane w formie twier-

dzień, jak dotychczas, lecz w formie zestawienia historycznego pewnych, sprawdzonych faktów i dat, które można udowodnić przy pomocy świadków i dokumentów.

Ks. Jan Białobok

CZĘŚCIOWA A CAŁKOWITA SYMULACJA MAŁŻEŃSTWA

Na ten temat już wcześniej powiedzieliśmy coś niecoś.¹ Teraz przeto wypadnie nam pewne rzeczy podsumować, inne przypomnieć, a wreszcie dopowiedzieć nowe.

Podsumowaniem wcześniejszych dyskusji niech będzie to, że mimo stanowiska znacznych przeciwników odróżniania symulacji małżeństwa częściowej od całkowitej, rozróżnienie to ciągle jest uznawane, między innymi przez Najwyższy Trybunał Sygnatury Apostolskiej. Także Komisja Papieska przygotowująca nowy kodeks uwzględniła różnicę między wykluczeniem samego małżeństwa, a wykluczeniem prawa do wspólnoty życia czy istotnych cech małżeństwa.

Dla przypomnienia powiedzmy, że — o ile da się to ustalić — podziału symulacji na całkowitą i częściową dokonał Petrus Gasparri. W sentencjach rotalnych znalazł się ten podział w wyroku *Nullitatis matrimonii, coram Seraphino Many*, z dnia 21 stycznia 1911,² a następnie w wyroku *Nullitatis matrimonii, coram Michaele Lega*, z dnia 3 sierpnia 1911.³ Sentencje rotalne przyjmowały to rozróżnienie symulacji bez zastrzeżeń aż do lat trzydziestych naszego stulecia. W tym samym czasie podział symulacji na całkowitą i częściową przyjęli prawie wszyscy kanoniści. Od lat trzydziestych XX wieku dawały się czasem słyszeć postulaty, żeby nie dzielić symulacji na całkowitą i częściową. Dziś, przynajmniej w jurysprudencji rotalnej, głosy te wydają się należeć już do przeszłości.

Nowością dla nas będzie porównanie całkowitej z częściową symulacją małżeństwa. Uczynimy to w ten sposób, że najpierw wskażemy w czym są podobne, czy nawet utożsamiają się ze sobą całkowita i częściowa symulacja małżeństwa, a następnie czym się różnią między sobą.

Widzimy następujące podobieństwa między jedną a drugą symulacją małżeństwa.

¹ Zob. Pastuszko M., *Próba wyjaśnienia pojęcia całkowitej symulacji małżeństwa*, Prawo Kanoniczne 14 (1971) nr. 3—4, s. 13—31.

² SRR v. III, d. III, p. 16, n. 3: „Si reiciat ipsummet contractum dicitur simulatio totalis; si acceptat contractum, reiciat vero positive et expresse eius obligationes substantiales, vel unam tantum, dicitur simulatio partialis”.

³ SRR v. III, d. XI, p. 462, n. 4.